Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

D[illegible]k polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

[illegible]CJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Ro[illegible] Nr. 124. || Czwartek 13-go sierpnia 1931 roku. || P.K.O. Nr. 307.955

NIEMIECKIE PLANY ODWETOWE.

Na przestrzeni ostatnich kilku tygodni Niemcy przeprowadzają zdecydowaną akcję polityczną, której cel właściwy jest niezwykle sprytnie przez ministrów niemieckich maskowany. Przyjacielska pogawędka w Chequers, wizyta ministrów niemieckich w Paryżu, konferencja londyńska, wizyta Stimsona i Hendersona w Berlinie, podróż kanclerza Rzeszy Brüninga i ministra Curtiusa do Rzymu, rzekome bankructwo Niemiec, mimo moratorjum Hoovera, bojowe zarządzenia gospodarcze prezydenta Rzeszy Hindenburga o obrotach dewizami zagranicznemi, groźby prasy o zastosowaniu przez Niemcy w porozumieniu z Sowietami dumpingu wyrobów przemysłowych, wreszcie groźby wywołania wspólnej niemiecko-bolszewickiej rewolucji światowej, oraz równoczesne zdecydowane zespolenie wszystkich krajów Rzeszy pod znakiem Adolfa Hitlera — to drobne tylko epizody planowej akcji politycznej Niemiec, akcji odwetowej.

Okres, w którym Niemcy rozpoczęli swą akcję odwetową, zmusza do traktowania akcji niemieckiej zupełnie serio. Europa znalazła się w najostrzejszej fazie ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego. Nieuregulowane w porę, sprzeczne dążenia gospodarcze narodów Europy poczęły się pod ciężarem kryzysu zarysowywać coraz bardziej jaskrawo, a poprawnie dotychczas układające się stosunki sąsiedzkie zaogniać i komplikować. Sielankowe dni Locarna minęły bez echa, projekty Brianda o pokojowej współpracy gospodarczej i politycznej wszystkich narodów Europy zostały usunięte przynajmniej narazie w cień, w życie polityczne Europy wkradł się chaos, zaś warunki międzynarodowej współpracy gospodarczej układają się pod znakiem anarchji. Potęgowanie anarchji gospodarczej w Europie, oraz szerzenie chaosu w stosukach międzynarodowych jest kardynalnym warunkiem powodzenia całej niemieckiej akcji odwetowej. W obecnej fazie tej akcji, która znajduje się w całokształcie w rękach prezydenta Hindenburga i rządu Rzeszy, główny nacisk położono właśnie na zdezorjentowanie opinji Europy tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym.

Rzekome bankructwo Rzeszy niemieckiej zachwiało niewzruszonemi dotychczas podstawami finansów Anglji, odosobniło politycznie Francję i Polskę. Bojowe zarządzenia prezydenta Hindenburga o obrotach dewizami zagranicznemi wprowadziły w życie gospodarcze Europy kompletną anarchję, niwecząc podstawy dotychczasowych międzynarodowych umów handlowych. Zapowiedź wywołania światowej rewolucji komunistycznej przy współudziale Niemców i bolszewików zdezorjentowała opinję Europy co do właściwych zamiarów Rzeszy niemieckiej.

Czy wstępna faza akcji odwetowej przyniesie Niemcom spodziewane wyniki, czy uda im się zastraszyć i zdezorjentować Europę, by zmusić ją następnie do ustępstw i zmiany znienawidzonych traktatów pokojowych — trudno w obecnej chwili dać zdecydowaną odpowiedź. Dotychczas jednak Francja i Polska zajęły jasne stanowisko wobec akcji niemieckiej, choć jeszcze nie podjęły one na terenie międzynarodowym należycie zorganizowanej kontrakcji, zmierzającej do rozbicia ataku politycznego Niemiec. Natomiast Włosi, jak wynika z sobotniej konferencji Mussoliniego z kanclerzem Brüningiem, raczej sprzyjają narazie grze politycznej Niemców, gdyż chaos europejski — mają nadzieje — ułatwi im urzeczywistnienie ich planów kolonjalnych.

Ameryka sympatyzuje z Francją i popiera ją moralnie, lecz niemniej drogie są dla niej dolary, ulokowane w Niemczech i narażone przez stanowisko Francji — jak sądzą — na nieuniknioną zatratę. Anglja woli raczej chaos europejski, niż przodujące gospodarcze i polityczne stanowisko Francji na kontynencie Europy, zaś Sowiety politykę anarchji gospodarczej i chaosu europejskiego Niemiec powitały z zachwytem, gdyż zbliża ich ona znacznie do oddawna wymarzonej komunistycznej rewolucji światowej.

Jak widzimy zatem, wstępna faza akcji odwetowej Niemców natrafia na podatny grunt i widoki jej w obecnej chwili rosną z dnia na dzień, tembardziej, że ministrowie niemieccy pełnią doskonale świetnie maskowaną służbę wywiadowczą w stolicach dotychczasowych aljantów, a posunięcia gospodarcze i polityczne Rzeszy kierują na właściwe tory.

Nie należy również niedoceniać faktu, że rząd Rzeszy posiada do dyspozycji naród karny, zdyscyplinowany i zdecydowany, mimo odmiennych zabarwień politycznych, do każdej akcji, zmierzającej do odwetu i odbudowy na tej drodze, jako najkrótszej i najbardziej wygodnej, wielkości przedwojennych Niemiec. Pierwsza faza akcji odwetowej Niemców, zmierzająca do wywołania zamętu i podzielenia narodów europejskich na wrogie sobie obozy, jest na ukończeniu i wiele zjawisk przemawia za tem, że zostanie zakończona z dobrym skutkiem, lecz już dalsza faza gry niemieckiej o właściwą rewizję traktatów pokojowych na drodze kompromisów nie rokuje zbyt łatwego zwycięstwa, zaś ostatnia faza, w której Niemcy będą usiłowały wraz z Sowietami wywołać komunistyczną rewolucję światową, by stworzyć grunt pod przyszłą hegemonję germańsko-bolszewicką, napotyka na zdecydowany opór wszystkich wolnych narodów.

Już obecnie prasa francuska bije na alarm, — z jednej strony nawołuje do powrotnego przekroczenia wojsk francuskich Renu i zajęcia Nadrenji, z drugiej — przekonywuje o natychmiastowej konieczności stworzenia wyraźnie zdecydowanego bloku państw, złożonego z Francji, Polski i Małej Ententy, któryby jaknajenergiczniej wystąpił przeciw akcji odwetowej Niemiec.

Przed narodem polskim stają trudne zadania do rozstrzygnięcia. Akcja odwetowa Niemiec skierowana jest w pierwszym rzędzie przeciwko Polsce. Polska dostatecznie dziś jest zespolona, by mogła śmiało wraz z Francją podjąć na terenie międzynarodowym kontrakcję przeciw Niemcom, tem więcej, że podejmie walkę o słuszną sprawę i nie tylko o los naszych granic zachodnich. W najbliższych pięciu latach musimy być przygotowani na wszystko.

Ekonomiści, fachowcy wojskowi twierdzą, że o ile akcja odwetowa Niemiec, samobójcza pod względem gospodarczym, nie zostanie pomyślnie załatwiona w najbliższych pięciu latach, los jej jest zgóry przesądzony, Niemcy bowiem i Rosja sowiecka w ciągu takiego mniej więcej okresu przy przeprowadzaniu obecnej bojowej polityki gospodarczej zrujnują się nieodwołalnie i przestaną być groźnymi dla kogokolwiek przeciwnikami. Swiadomość tego zmusza Niemców do stosowania bezpardonowych metod walki politycznej i do szaleńczej gry wszystkiemi nerwami całego społeczeństwa niemieckiego.

Niemcy, przystępując do tak ryzykownej i rujnującej walki odwetowej, mają nadzieję, że gdy druga faza ich akcji politycznej o zmianę traktatów pokojowych — na drodze ustępstw i kompromisów — nie przyniesie spodziewanych przez nich zmian, będą mieli jeszcze dość sił, by zatopić Europę w powodzi rewolucji komunistycznej. Rachunek Niemców graniczy z prawdopodobieństwem, lecz trzeba stwierdzić, że w rachunku swym przeceniają oni zbytnio magiczną potęgę haseł komunistycznych, na których działanie po trzynastoletnich doświadczeniach bolszewickich w Rosji społeczeństwa europejskie są dostatecznie odporne.

W najbliższych pięciu latach Niemcy przygotowują Europie wiele może nawet bardzo przykrych niespodzianek. Polska, która jest mocno w ich grze zainteresowana, musi bacznie śledzić każde posunięcie polityków niemieckich, by w porę stawić zdecydowany opór.

T. W.

Wielka fundacja dla niezamożnych literatów.

Zmarły w Ameryce ks. Wojtyś pozostawił majątek miljona złotych dla literatów w Polsce.

Związek zawodowy literatów polskich w Poznaniu otrzymał z biura prezydjum rady ministrów pismo, zawiadamiające o zatwierdzeniu przez rząd zapisu ś. p. ks. L. A. Wojtysia, który z majątku swego utworzył fundację swego imienia na rzecz młodych, niezamożnych literatów. Zatwierdzenie fundacji przez radę ministrów umożliwi zarządowi fundacji w myśl testamentu spieniężenie olbrzymich terenów i nieruchomości pod Nowym Jorkiem, wartości przeszło miljona zł. i uruchomienie fundacji.

Przypomnieć należy, że według woli ś. p. Fundatora, siedzibą fundacji ma być Poznań, gdzie ostatnio mieszkał przybyły z Ameryki ks. Wojtyś, a zasiłki fundacyjne przeznaczono zapisem dla niezamożnych początkujących literatów, pracujących nad podniesieniem kultury w duchu narodowym i kulturalnym.

Olbrzymie tereny pod N. Jorkiem, własność ś. p. ks. Wojtysia, mają być sprzedane, a uzyskana gotówka umieszczona w bankach polskich, z zabezpieczeniem dolarowem. Zasiłki mają być wypłacane z odsetek.

Według woli Fundatora, zarząd fundacji mają stanowić profesorowie historji i literatury, desygnowani przez rektorów uniwersytetów, oraz prezes Związku zawodowego literatów polskich w Poznaniu. Nadzór nad powyższą fundacją powierzony zostaje wojewodzie poznańskiemu.

Na skutek pomyślnego załatwienia przez radę ministrów sprawy zatwierdzenia wielkiej fundacji, prezes Związku zawodowego literatów polskich w Poznaniu, p. Bolesław Koreywo, zwrócił się listownie do rektorów uniwersytetów w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie z prośbą, o desygnowanie w myśl zapisu fundacyjnego delegatów do zarządu fundacji.

Zebranie zarządu fundacji ma się odbyć 15 sierpnia, gdyż już 21-go siepnia wyjeżdża do Ameryki umyślny, upoważniony wysłannik dla przeprowadzenia na miejscu sprzedaży fundacyjnej nieruchomości.

Poprawa w stosunkach Rzymu z Watykanem.

Mussolini zamierza złożyć wizytę Papieżowi.

RZYM. W miejscowych kołach dziennikarskich obiegają pogłoski o radykalnem odprężeniu w sytuacji włosko-watykańskiej na skutek kontaktów prywatnych ze strony osób wpływowych. Aczkolwiek sfery watykańskie zachowują jaknajdalej idącą rezerwę w zakresie deklaracji na temat naprężenia, tem niemniej daje się zauważyć pewien optymizm w poglądach na możliwość znalezienia modus vivendi.

Rozpowszechnione przez prasę zagraniczną wiadomości o ewentualnem pośrednictwie Brüninga są pozbawione wszelkich podstaw.

Według ostatnich pogłosek tu krążących, natychmiast po serji spotkań dyplomatyczno-politycznych, jakie mają mieć miejsce w Rzymie i jakie zostały rozpoczęte przyjazdem Brüninga i Curtiusa, i to jeszcze w sierpniu, Mussolini miałby złożyć wizytę Ojcu Swiętemu. W związku z wizytą miałyby nastąpić poważne posunięcia na stanowiskach wyższych funkcjonarjuszy partyjnych, a może nawet w samym gabinecie, jak również w sekretarjacie stanu w Watykanie. (PAT).

Sowiety naprawiają swe błędy.

Odznaczenie aresztowanych do niedawna 4 inżynierów.

RYGA. Prezydjum WCIK'a ZSRR. pod przewodnictwem Kalinina postanowiło odznaczyć czterech inżynierów sowieckich orderami Lenina. Jest to pierwszy wypadek odznaczenia fachowców sowieckich orderem Lenina.

Jak wiadomo, Stalin w ostatniem swojem przemówieniu zapowiedział zmianę stosunku rządu sowieckiego, do fachowców, nawołując tych ostatnich do lojalnej współpracy z Sowietami.

Odznaczenie orderem Lenina czterech wybitnych fachowców profesora Juszkiewicza, Lebiedjewa, i inżynierów Karżawina i Krauzego jest pierwszym objawem nowej taktyki sowieckiej wobec prześladowanych dotychczas „speców".

Manifestacyjny pogrzeb zamordowanej artystki.

WARSZAWA. Wczoraj w południe po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Karola Boromeusza, odbył się na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, pogrzeb tragicznie zmarłej od kuli mordercy, ś. p. Jadwigi Korczyńskiej, tancerki teatru rewji „Nowy Ananas". Pogrzeb zgromadził olbrzymie tłumy publiczności. Po nabożeństwie koledzy tragicznie zmarłej ponieśli trumnę na miejsce wiecznego spoczynku.

Na grobie ś. p. Korczyńskiej złożono wiele wieńców. Ogółem w pogrzebie tragicznie zmarłej tancerki wzięło udział około 10 tysięcy osób. Policja jedynie z trudem zdołała utrzymać jaki taki porządek.

Dwaj lekarze ciężko ranni w wypadku motocyklowym.

KALISZ. Onegdaj wieczorem jadący motocyklem dwaj lekarze kaliscy dr. Piotrowski i dr. Godlewski ulegli pod Kaliszem katastrofie.

Jadący furmanką pewien wieśniak, mimo sygnałów, nie przeczekał aż motocykl przejedzie i wykręcił wóz wpoprzek szosy, zagradzając motocyklowi drogę.

Ponieważ motocykl pędził bardzo szybko, nie udało się go zahamować.

Wskutek zderzenia obaj lekarze zostali wyrzuceni do rowu, doznając ciężkich obrażeń. Poza ogólnemi potłuczeniami dr. Piotrowski jest ciężko ranny w głowę, a dr. Godlewski uległ złamaniu lewej nogi.

Obu lekarzy umieszczono w szpitalu w Kaliszu.

Surowe ukaranie Ukraińca.

Były poseł Zuk skazany ponownie na ciężkie więzienie z pozbawieniem praw.

KRZEMIENIEC. Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Równem rozpatrywane były sprawy b. posła na Sejm Semena Zuka, czołowego kandydata listy USRP. w wyborach w r. 1930, odbywającego obecnie karę 2-letniego ciężkiego więzienia, a oskarżonego ponownie o podburzające i przeciwpaństwowe przemówienia na wiecach przedwyborczych w r. 1930 na terenie powiatu krzemienieckiego. Po 3 dniowej rozprawie sąd skazał Semena Zuka z art. 129 cz. I p. 1 i 3 łącznym wyrokiem na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, następnie z art. 129 cz. I, p. 1 również na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Trudności gospodarcze Sowietów.

Czerwoni dyktatorzy poszukują kredytów zagranicznych.

RYGA. W sowieckich kołach gospodarczych panuje silne zaniepokojenie z powodu kurczenia się handlu Sowietów z Niemcami. Dekret oszczędnościowy rządu Brueninga, zwłaszcza zaś ostatni dekret w sprawie uregulowania obrotu dewizami uniemożliwia całkowicie kredytowanie zamówień sowieckich w Niemczech i wprowadza kontrolę nad wszelkiemi transakcjami towarowo - kredytowemi.

Celem odnalezienia wyjścia z sytuacji wydelegowano do Paryża specjalną delegację z Piatakowem na czele dla wybadania możliwości rozmieszczenia i kredytowania zamówień sowieckich we Francji. Od bawiącego w Paryżu Piatakowa otrzymano jednakowoż doniesienie, z którego wynika, iż zamierzenia Sowietów napotykają na poważne przeszkody.

W związku z tem ogólną uwagę zwróciła dłuższa audjencja inżyniera amerykańskiego Coopera u Stalina. Jednocześnie rozeszła się pogłoska, że Cooper w najbliższych dniach opuści Sowiety i uda się do St. Zjedn. celem zakomunikowania nowych propozycyj Stalina co do kredytowania handlu sowiecko-amerykańskiego.

Blücher dwukrotnie odznaczony.

RYGA. Woroszyłow, odbywający obecnie podróż inspekcyjną po Dalekim Wschodzie, przybył do Chabarowska, gdzie udekorował dowódcę armji na Dalekim Wschodzie Blüchera jednocześnie dwoma orderami — Czerwonej Gwiazdy i orderem Lenina.

Udekorowanie Blüchera najwyższemi orderami stało się na wyraźne żądanie Stalina. (ATE).

Olbrzymi plan robót wodnych kosztem 650 miljonów złotych.

Ministerstwo robót publicznych opracowało wielki program najpilniejszych robót wodnych. Plan ten przewiduje wykonanie robót na najbliższe dziesięciolecie, kosztem przeszło 650 miljonów złotych.

Olbrzymia ta suma zostanie obrócona na regulację rzek, budowę nowych portów, oraz nowych dróg wodnych.

Z ogólnej sumy 650 miljonów złotych roboty regulacyjne i zabezpieczające na rzekach polskich wyniosą około 200 miljonów, roboty zaś, związane z budową nowych dróg wodnych oraz portów wyniosą 370 miljonów zł.

Dział budowy nowych dróg wodnych podzielono na dwa 5-letnie okresy. W pierwszym z nich wykonane zostaną prace na sumę 80 miljonów zł, a w drugim na 283 miljonów zł.

W pierwszym okresie wykonane zostaną przedewszystkiem roboty na Wiśle, według projektu ustawy o regulacji i uregulowaniu Wisły.

Następnie wykonany zostanie kanał Warta—Gopło, pozatem regulacja i uzeglowienie Warty w b. Kongresówce, oraz regulacja Dolnego Dunajca, wraz z budową portu w Mościcach.

W okresie drugim ukończone będą roboty na Wiśle, oraz budowa na niej nowych portów.

Następnie ukończony zostanie również kanał Warta — Gopło, oraz dalsza regulacja rzeki Warty w byłej Kongresówce.

Pozatem wybudowany zostanie kanał Spytkowice — Zagłębie węglowe, oraz rozbudowane będą śluzy na górnej Noteci, jako pierwszy etap przebudowy drogi wodnej Wisła — Gopło.

Ukaranie kierowników Widzewskiej Manufaktury.

Za krzywdzenie skarbu państwa skazani na więzienie.

ŁÓDŹ. Wczoraj w sądzie łódzkim toczył się proces przeciwko Widzewskiej Manufakturze.

Na ławie oskarżonych zasiedli: wicedyrektor firmy, Dawid Rabinowicz, magazynier, Eli Herszberg i pomocnik magazyniera, Moszek Weissberg, oskarżeni o to, że od roku 1928 świadomie zrywali pieczęcie z zasekwestrowanych przez władze skarbowe towarów, pozostawionych pod opieką firmy.

W dniu 6 lipca b. r. oskarżeni zerwali pieczęcie z zasekwestrowanego towaru na sumę 9 miljonów 200 tysięcy złotych, który następnie wywieźli i sprzedali za około 6 miljonów złotych. Towar ten był przez władze skarbowe opieczętowany dla zabezpieczenia należności podatkowych.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Twierdzą oni, że pieczęcie zostały zerwane z towaru najprawdopodobniej przypadkowo.

Badani w charakterze świadków urzędnicy skarbowi stwierdzili, że w swoim czasie na ich wyraźne pytanie oświadczono im, że towar został wywieziony i sprzedany na polecenie dyrekcji firmy.

Sąd skazał wice-dyrektora Rabinowicza na 4 miesiące więzienia, Herszberga na trzy miesiące i Weissberga na jeden miesiąc więzienia.

(PAT).

Ciężkie położenie polityczne Anglji.

Premjer Mac Donald nagle wrócił do Londynu. — Gospodarka ciągle się pogarsza. — Gabinet zbiera się na nadzwyczajną naradę.

LONDYN. Sytuacja polityczna jest naprężona. Zastępujący bawiącego na wywczasach w Szkocji premjera, kanclerz skarbu Snowden zwołał ministrów na naradę i zawezwał telegraficznie Mac Donalda do powrotu. W kołach politycznych twierdzą, że rada ministrów zajmie się sprawami wielkiej doniosłości. Podczas wizyty Mac Donalda u ameramerykańskiego sekretarza stanu Stimsona w Shilbecross omawiano szereg zagadnień, dotyczących długów wojennych i przyszłorocznej konferencji rozbrojeniowej. Mac Donald zamierza po kilkudniowym pobycie w Londynie powrócić do swej letniej siedziby w Lossiemouth, w Szkocji. Czy powrót Mac Donalda pozostaje w związku z planowanem utworzeniem rządu koalicyjnego, którego głównem zadaniem byłoby zwalczanie kryzysu gospodarczego, określić trudno. W każdym razie pogłoski o możliwości utworzenia takiego rządu kursują coraz bardziej uporczywie. (ATE.)

LONDYN. Mac Donal, który przybył wczoraj rano do Londynu z Lessiemouth oświadczył, iż odbędzie narady z kilku ministrami dla omówienia ogólnej sytuacji. Następnie powróci do Szkocji.(PAT.)

LONDYN. Nagły powrót Mac Donalda, który opuścił swą letnią siedzibę Lessiemouth w Szkocji i przyjechał do Londynu, jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Dzienniki donoszą, że w łonie gabinetu angielskiego panują nieporozumienia, które zmusiły premjera do przerwania swego urlopu wypoczynkowego. Minister spraw zagranicznych Henderson ma być wodzem opozycyjnej grupy członków gabinetu, która przeciwstawia się jakiemukolwiek zmiejszeniu wydatków na ubezpieczenia społeczne. Grupa ta reprezentuje punkt widzenia angielskich związków zawodowych, które uważają, że oszczędności w dziedzinie socjalnej doprowadzą do ogólnej zniżki stopy życiowej robotnika angielskiego. „Daily Telegraph" tłumaczy powrót Mac Donalda pewnem naprężeniem w związku z sytuacją finansowo-gospodarczą. Premjer ma konferować z kanclerzem Snowdenem i przedstawicielami Banku Angielskiego nad programem oszczędnościowym. W kołach robotniczych uwydatnia się coraz wyraźniej opozycja przeciwko redukcji zasiłków dla bezrobotnych. (ATE.)

Rewolucja na Kubie.

Stan wojenny, zabici i ranni. — B. prezydent republiki aresztowany na pełnem morzu.

PARYŻ. Chociaż ruchy rewolucyjne znacznie osłabły, gdyż nowy rząd ustanowił częściowo spokój w kraju, jednakże jeszcze tu i ówdzie powtarzają się wykroczenia komunistyczne. Agenci Moskwy, rozporządzający znacznemi sumami, mają wpływ na mniej uświadomionych robotników, podsycając ich do karygodnych wystąpień. Nowy prezydent, wyposażony we wszystkie pełnomocnictwa, z całą bezwzględnością zwalcza wybryki wywrotowców.

HAVANA. Prezydent Machado na mocy pełnomocnictw, przyznanych mu przez kongres, ogłosił na całej Kubie stan wojenny. Do jednej z prowincyj północnych przybył podobno b. prezydent Kuby Menocal, ażeby stanąć na czele powstania. Wczoraj wieczorem podczas walk pod Guanablacca 9-ciu powstańców zostało zabitych. (PAT).

WASZYNGTON. Wojska kubańskie przychwyciły jacht „Coral", na którym uciekł b. prezydent Menocal. Jacht pod eskortą okrętów wojennych przyprowadzono z powrotem do Hawanny.

Menocal uciekał wobec zarzucania mu knowań i kierownictwa rozruchami antyrządowemi.

Kto obejmie Ministerstwo W. R. i O. P.

WARSZAWA. Dziś ma być rozstrzygnięta sprawa ustanowienia nowego ministra na miejsce zmarłego ś. p. Sławomira Czerwińskiego. Jako przypuszczalni kandydaci wymieniani są pp.: rektor Uniwersytetu Warsz. Michałowicz, senator Ehrenkreutz i prof. Kumaniecki.

Chłopi uciekają z Sowietów do Polski.

WILNO. Dnia 9 sierpnia b. r. przedarło się z Sowietów do Polski przez pas graniczny na odcinku Moszczenica — Marjanówka w powiecie Zdołbunowskim 21 osób, w tem 7 mężczyzn, 11 kobiet i 3 dzieci.

Straż sowiecka zasypała uciekających gradem kul w chwili, kiedy znajdowali się już na terytorjum Polski. Jeden mężczyzna i 1 dziecko są ciężko ranni.

Powodem ucieczki wymienionych była obawa przed represjami z powodu oporu przeciw kolektywizacji.

Pożar szybów naftowych na Kaukazie

TEHERAN. Według doniesień z Baku, już od 12-tu dni trwa tam pożar wielkich szybów naftowych. Ogień niszczy przeciętnie około 800 ton ropy dziennie. Wszelkie usiłowania ugaszenia pożaru są dotychczas bezskuteczne. Na skutek katastrofy dwie osoby poniosły śmierć, a wiele jest rannych. (PAT.).

Trzęsienie ziemi w Azji Centralnej.

BERLIN. Instrumenty rejestracyjne stacji sejsmograficznej w górach Taunus, nad Menem zarejestrewały wczoraj o g. 22 min. 27, 52 sek. czasu środkowo-europejskiego monstrualne trzęsienie ziemi w odległości 6 tys. 300 km. Dokładne podanie siły wstrząsów jest niemożliwe, ponieważ igła rejestracyjna została uszkodzona. Trzęsienie ziemi zarejestrowane przez ten sejsmograf jest o wiele cięższe, aniżeli straszliwa katastrofa japońska z roku 1923 i należy do najcięższych wstrząsów skorupy ziemskiej, zarejestrowanych przez sejsmograf na Taunusie. Trwało ono przez całą noc i dopiero dziś o godz. 6 ej rano aparaty uspokoiły się.

Z zapisków sejsmograficznych obserwatorjum południowo - szwedzkiego w Lund wynika, że centrum trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości 5500 km. w centralnej Azji.

„Biedne" Niemcy wydają miljony na lotnictwo.

RZYM. Prasa włoska wskazuje, że pomimo kryzysu ekonomicznego i finansowego, Niemcy wydają olbrzymie sumy na subwencje dla lotnictwa cywilnego. Między innemi Lufthanza otrzymała w b. r. subwencje rządowe w kwocie 18 miljonów 825 tysięcy marek.

Subwencje, udzielane tytułem zachęty dla przemysłu aeronautycznego wynoszą w b. r. w Niemczech sumę 37 miljonów marek. Ogółem subwencje rządowe i samorządowe niemieckie dla lotnictwa wynoszą sumę 70 miljonów marek marek złotych.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W zamku Buchlow na Morawach wybuchnął pożar, który zniszczył część wieży oraz znajdujące się tam zbiory. Zamek Buchlow stanowi własność hr. Berchtolda, byłego ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier.

— W jednym z hoteli w Wejherowie powiesił się 54-letni Henryk Schulz, przemysłowiec z Lublina. Do rozpaczliwego kroku pchnęły go kłopoty finansowe.

— Na wydmie piaszczystej, utworzonej na środku Wisły, opodal Solca Kujawskiego, 5 dzieci plażowało się. W pewnej chwili wydma zapadła się wraz z dziećmi. Troje dzieci zdołano uratować, 2 zaś utonęło.

— W Kowlu zmarł znany działacz kresowy ks. infułat Feliks Sznabrachowski, proboszcz kowelski, twórca majestatycznego pomnika - kościoła oraz jego główny fundator i budowniczy.

— Wskutek zawalenia się gmachu szpitala w Hankou (Chiny), co spowodowane zostało ostatniemi wylewami, zabitych zostało 400 osób.

— Z Odesy wyruszył w podróż propagandową okręt sowiecki „Komsomolja". Na pokładzie okrętu znajduje się t. zw. brygada szturmowców komunistycznych oraz wystawa eksponatów, ilustrujących powodzenie pięcioletniego planu gospodarczego.

— Statek sowiecki „Czukotka" uwięziony przez lody w oceanie Lodowatym zatonął wraz z transportem towarów. Załoga statku została uratowana przez okręt ratowniczy „Kołyma".

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 13 sierpnia: Hipolita i Kasjana.
Wschód słońca: g. 4.14. Zachód 19.07.
Długość dnia 14 godz. 53 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

Serdeczne przyjęcie ks. biskupa Kubiny w Belgji. J. E. ks. biskup dr. Kubina, o czem już donosiliśmy, bawił w Brukseli. Przy okazji ks. biskup zwiedził najliczniejszą kolonję emigrantów polskich w Belgji. Pierwsza wizyta biskupa polskiego od czasu powstania odrodzonej Polski skłoniła górników do zorganizowania podniosłej uroczystości. Powitanie ks. biskupa dr. Kubiny, odbyło się w największej kolonji emigracyjnej Peronnes-les-Binches. Na spotkanie J. E. wyszli rektor polskiej misji kat. w Belgji ks. Kudłacik, ojciec Pająk, prez. zw. emigr. Grzelak i wielu in. poczem zebrani udali się do kościoła. W kościele zabrał głos miejscowy proboszcz belgijski, poczem ks. Kudłacik, wreszcie J. E. ks. biskup. dr. Kubina. Po wygłoszeniu kazania ks. biskup rozmawiał dłuższy czas z górnikami. W Brukseli ks. biskup był gościnnie podejmowany przez posła Jackowskiego i konsula Chiczewskiego, który towarzyszył mu w objazdach kolonij górniczych.

Komisja wojewódzka dokona przeglądu Urzędu Pośrednictwa Pracy. Wczoraj przybyła do naszego miasta komisja wojewódzka, celem dokonania przeglądu miejscowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Do komisji należą pp. Tadeusz Namaczyński, zastępca naczelnika wojewódzkiego Wydziału Pracy i Opieki Społecznej i Wilczyński, referent urzędu wojewódzkiego.

Otwarcie Kasyna Policyjnego. Wczoraj, o godzinie 12 w południe, odbyło się otwarcie Kasyna Policyjnego na ulicy Lublinieckiej (obok Komendy Policji). W otwarciu Kasyna uczestniczyły jedynie miejscowe władze policyjne z p. komendantem Herrem na czele, z gości zaś p. wice wojewoda Bratkowski i kom. wojewódzki P. P., p. inspektor Ludwikowski.

Baczność, Podoficerowie Rezerwy! Dziś w środę do godz. 20-tej wieczorem, w ostatecznym terminie, sekretarjat Związku, przy ul. Kościuszki 58-60, przyjmuje zapisy na wyjazd do Gdyni. Ponieważ Walny Zjazd Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy ułatwia nam zwiedzenie drogiej każdemu Polakowi Gdyni, a koszta przejazdu wynoszą tylko 1/5 normalnej ceny biletu, przeto nadarza się nielada sposobność dla członków Koła ujrzenia wybrzeża polskiego. Wyjazd nastąpi w piątek, dnia 14 sierpnia b. r. w godzinach popołudniowych. Zbiórka uczestników Zjazdu odbędzie się w lokalu Związku o godzinie 12 tej.

Wojewódzkie urzędy śledcze będą zniesione. W organizacji służby śledczej policji państwowej mają nastąpić zmiany, których celem jest zarówno jej usprawnienie, jak i osiągnięcie oszczędności.

Zasadnicza zmiana ma polegać na tem, że wojewódzkie urzędy śledcze ulegną zniesieniu.

W konsekwencji tego, rzeczowa działalność wojewódzkich urzędów śledczych będzie skoncentrowana w wydziałach bezpieczeństwa publicznego urzędów wojewódzkich, nastąpi wzmocnienie powiatowych posterunków śledczych, a przy komendach wojewódzkich P. P. będzie jedynie utworzone stanowisko prowadzącego ewidencję działalności posterunków.

Pod względem oszczędnościowym osiągnie się wiele, gdyż odejdzie koszt utrzymania 16-tu wojewódzkich urzędów śledczych, jako oddzielnego aparatu P.P., oraz spowoduje całkowitą redukcje personelu kancelaryjnego i taboru komunikacyjnego, jak samochody, motocykle i konie.

Reorganizacja ta, do której robione są już przygotowania, wydaje się bardzo celowa, co potwierdza opinja rzeczoznawców.

Rowerzyści bawią się w Ojcowie. W piątek 14 bm., o godz. 15.30 wyruszy wycieczka, Częst. Tow. Cykl. i Mot. do Ojcowa. Zbiórka cyklistów zrzeszonych i rowerzystów, pragnących wziąć udział w wycieczce, przy zbiegu alei i ul. Kościuszki. Powrót wycieczki spodziewany w niedzielę, 16 b.m. o godzinie 21.

Echa wypadków 1-majowych.

Skazanie komunisty na 5 lat ciężkiego więzienia.

Sąd Okręgowy rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę 24-letniego Dawida Krycera i 21-letniego Mordki Jakubowicza, z zawodu tragarza, oskarżonych z 102 art. K. K.

W dniu 1 maja b. r. komuniści uformowali na ulicy Warszawskiej pochód w liczbie około 50 osób. Na ulicy Ogrodowej pochód natknął się na przodownika policji śledczej p. Polaczka, który usiłował wraz z kilkoma policjantami odebrać sztandar komunistyczny. Wówczas policja została zaatakowana przez manifestantów kamieniami.

Po pewnym czasie pochód został rozpędzony. Przychwycono wówczas Krycera, u którego znaleziono różne odezwy komunistyczne oraz sztandar niesiony na czele pochodu.

Podczas badania oświadczył Krycer st. przod. pol. p. Miniszewskiemu, że sztandar otrzymał od Jakubowicza w chwili gdy policja rozpędzała pochód, odezwy, zaś komunistyczne znalazł na Starym Rynku.

Sprawę wyżej wspomnianych oskarżonych rozpatrywał następujący komplet sędziowski: sędzia Nierubliszewski, Cwiakowski i Trzepióra, oskarżał pprok. Hausbrand. Krycera bronił z urzędu dr. Asz, Jakubowicza zaś dr. Markowicz.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, oraz po przemówieniu prokuratora i obrońców, Sąd wydał wyrok, skazujący Krycera na 5 lat ciężkiego więzienia, Jakubowicza zaś uniewinnił.

Kiedy mięso stanieje? Mimo, iż bydło znacznie staniało, a rzeźnicy płacą za krowę od wieśniaka 50 — 150 złotych, mięso u rzeźników kosztuje wciąż drogo. Jak się dowiadujemy — w najbliższym dniach zbierze się w magistracie komisja cennikowa, celem ustalenia nowych cen mięsa, które prawdopodobnie zostaną znacznie zniżone.

Bezpłatna kuchnia dla bezrobotnych, urządzona przez magistat, za czas swego istnienia, 14 dni, wydała już około 18 tysięcy obiadów. We wtorek wydano około 1,200 porcyj, których ilość z każdym dniem wrasta.

Obiady „klubowe“. Niektóre restauracje, niestosując się do zarządzeń władz miejskich o cenach obiadów urzędowych, wydają od pewnego czasu tak zw. obiady „klubowe”, oczywiście za wyższe opłaty. Wobec tego należy wyjaśnić, iż żadne „klubowe” obiady nie istnieją, lece jedynie urzędowe, t. j. te, których ceny ustanowił magistrat, ale i te ceny będą musiały ulec zniżce, bowiem od czasu ustanowienia ich — od zimy dotąd mięso znacznie staniało.

Jeszcze o pożyczkach dawnych urzędników magistrackich. Jak się okazuje — lista osób, które pobrały pożyczki ze Związku Pracowników Miejskich i dotąd ich nie zwróciły, jest dość obszerna. Donoszą nam, że dawni urzędnicy magistraccy, członkowie CKW, pp. Zorski i Chrząstek również zalegają w spłacie długów, zaciągniętych wobec zrzeszenia. P. Zorski winien jest 318 zł, p. Chrząstek był skromniejszym, bo zalega tylko z 50 zł. Jeżeli zsumować wszystkie pożyczki, pobrane, a niezwrócone przez b. członków Związku Pracowników Miejskich, nietrudno zrozumieć, że kasa została bardzo poważnie ogołocona, a zarząd zastanawia się teraz b. poważnie nad sposobami pokrycia tych niedoborów. Sprawy te będą obszernie omawiane na zebraniu Zw. Pr. Miejskich, mającem się odbyć jeszcze w bieżącym tygodniu.

Wielka zabawa w parku 3-go Maja. W niedzielę, 16 b. m. odbędzie się w parku 3-go Maja wielka zabawa Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych, z bardzo urozmaiconym programem. Główną atrakcją będzie loterja fantowa, na którą składają się cenne fanty w ilości zgórą tysiąca. Przygrywać będzie orkiestra 27 p. p. Bliższe szczegóły podamy w następnych numerach.

Żebraczka wyrzucona na bruk. W pewnym domu przy ul. św. Barbary mieszkały dwie podeszłe już wiekiem żebraczki we wspólnem mieszkaniu, które zapisane było na jednę z nich. Przed kilku dniami właścicielka mieszkania wyeksmitowała swą współlokatorkę przez komornika, wyrzucając jej rzeczy na ulicę. Powodem eksmisji było podobno zaleganie z opłatą komornego, oraz wzajemna niechęć. Nędzne rupiecie i barłóg pozbawionej mieszkania żebraczki leżą na ulicy, ściągając licznych gapiów, a wyrzucona żebraczka spędza noce pod gołem niebem. Może właściwe władze zechcą zainteresować się tą sprawą i ew. umieszczą sędziwą żebraczkę w przytułku, nie można sobie bowiem wyobrazić, aby jeszcze przez kilka dni pozostawała ona na ulicy.

Ze sportu. W ub. sobotę odbyły się na placu sportowym Żyd. Tow. Gimn. Sportowego, przy ul. Staszica 1, zawody koszykówki i siatkówki. W grze w koszykówkę, między drużynami 27 p. p. a Ż. T. G. S u, zwyciężyli wojskowi, bijąc Ż. T. G. S. w pierwszym spotkaniu w stosunku 27:1, a w drugiem, w stosunku 24:2. Gra b. interesująca, prowadzona była w szybkiąm tempie. Wojskowi stanowią b. wyćwiczone drużyny. Ż. T. G. S., które wystąpiło w b. osłabionym składzie, ma natomiast b. dobry materjał, który przy częstych treningach i pod umiejętnem kierownictwem, — niewątpliwie osiągnie jaknajlepsze wyniki. Na wyróżnienie zasługują, za b. ładną grę: Dratwiński z 27 p. p. i Weinberg z Z. T. G. S-u. W siatkówce brały udział obydwie drużyny żeńskie Ż. T. G. S-u. Zwyciężyła I sza, w stosunku 30:19. Tu należy się wyróżnienie, p. Ewie Sztajerównie, która bezsprzecznie była najlepszą na placu.

Czyje rzeczy? W I-ym Komisarjacie P.P. (Kosciuszki 24) znajduje się do odebrania paczka, zawierająca bluzkę, krawat i inne drobne przedmioty. Paczkę można odebrać, za uprzedniem udowodnieniem własności w ciągu najbliższego tygodnia.

— W I-szym Komisarjacie P.P. jest do odebrania gęś zabłąkana, niewiadomego właściciela.

— W II-im Komisarjacie P.P. jest do odebrania damska torebka i pugilaresik, za udowodnieniem własności.

Gorycz z powodu kradzieży cukru. P. Julja Kopacz narzekała bardzo często na ciężkie czasy, na gorycz życia codziennego i t. p., ale cóż przyjdzie z narzekania, trzeba się starać jakoś to życie zmienić. P. Julja postanowiła swe smutne życie choć trochę osłodzić, w tym też celu udała się do sklepu p. Czesławy Nowak (Raków, Spacerowa 6), gdzie skradła pół kg. cuku, wartości 80 groszy. Nie długo jednak upajała się p. Julja słodyczą, gdyż policja wpadła na jej trop, odebrała skradziony cukier, nadto całą sprawę przekazała Sądowi Grodzkiemu.

Kradzieże.

Z niezamkniętej komórki p. Aleksandra Waczyńskiego, zam. na Stradomiu, skradziono 2 kury, wartości 4 zł.

— P. Marji Forys (Stradom, domy kolejowe) skradziono z niezamkniętej piwnicy za pomocą wyrwania skobla, 4 litry soku, wiekszą ilość słoniny i ryżu, ogólnej wartości 70 zł.

— P. Kazimierzowi Zygmuntowi (Warszawska 92) skradziono pozostawiony przez niego przed bramą nr. 19 na ulicy Strażackiej rower marki „Zawadzkiego” wartości 150 zł.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w I-szym dniu ciągnienia 4-ej klasy 23-ej polskiej państwowej loterji, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 100.000 nr. 146519.
Zł. 50.000 nr. 39191.
Zł. 20.000 nr. 14902.
Zł. 5.000 nr. 91291.
Zł. 3.000 nr. 135248.

Po zł. 1.000 n-ry: 18560, 113199, 149910, 166223, 172994.

Po zł. 700 n-ry: 41059, 121782, 127124, 198729.

Po zł. 500 n-ry: 20136, 36609, 52208, 64875. 112572, 124655, 124751, 145517, 146594, 174212, 181544, 200132, 207191.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Zbrodnicza ręka podpalacza.

W zagrodzie p. Jana Kokota we wsi Borowianka, gm. Kamyk powstał pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny, obora i stodoła wraz ze zbiorami. Straty wynoszą 8 tys. zł. Jak ustaliło dochodzenie, pożar powstał wskutek podpalenia. Policja poszukuje zbrodniarza.

SCENY TARGOWE.

„Tylko za dziesięć groszy można wygrać piękny zegarek“.— Kieszonkowcy przy robocie. — Kłopoty policjanta.

Wtorek, jak zwykle dzień targowy, był niezwykle ożywiony, — na rynkach Wieluńskim, Nowym i Starym ruch nadzwyczajny, przybyło wielu gospodarzy i handlarzy z bardziej odległych miejscowości, jak Wieluń, Praszka, Pławno, Koniecpol i inne, gdzie nie wszystkiego można dostać, bo są to miejscowości mniejsze, natomiast tu, w Częstochowie, wszystkie zapotrzebowania mogą być pokryte.

Wśród wieśniaków uwijało się wielu handlarzy domokrążnych, których cały „majątek“ znajdował się w pudełkach, zawieszonych na p a s k u i noszonych przed sobą. Handlarze zachęcali do kupowania róznych świecidełek, pierścionków „złotych“ po... dwa złote, broszek z „najszlachetniejszego metalu, droższego, niż złoto“ — po... 3 zł. itd.

Jakiś nieopatrzny kmieć dał się nabrać przez spryciarza, wytargował cenę pierścionka za jeden złoty i odszedł zadowolony, po chwili jednak przekonał się, że pierścionek wart był właściwie tylko 25 groszy. Pasja ogarnęła kmiecia, począł szukać handlarza, w czem pomagało mu kilku wiejskich przyjaciół. Handlarz ani nie myślał o zwrocie złotego, przeto kmieć załatwił się z nim szybko, sprał go kijem, handlarz uciekł, a zadowoleni wieśniacy poszli do najbliższej knajpki zakropić stratę złotego i zwycięstwo nad oszustem.

„Tylko za dziesięć groszy można wygrać piękny zegarek!“ — krzyczy inny wydrwigrosz, z pod olbrzymiego parasola, pod którym ustawiony jest stół z „kołem szczęścia“ i kilkoma budzikami po trzy złote. Ludziska cisną się, kupują numery po dziesięc groszy, żaden jednak nie wygrał, bowiem „koło szczęścia“ urządzone jest w ten sposób, że... właścicielowi nie może się stać najmniejsza krzywda.

Po kilkunastu takich obrotach jedna falanga odchodzi, ustępując drugiej, wydrwigrosz zaciera ręce, mówiąc: „O, ten pan o mało co nie w y g r a ł budzika“. Słowa te działają zachęcająco na gapiów, — stawia Maciej, postawił i Wojciech, skusił się nawet ostrożny zwykle i stateczny Bartosz. Nie wygrali,— odchodzą, poklinając: „Niech go ta, psiąkrew, djobli wezmą! Lepiej było, kumie, te dziesiątki przepić, a nie grać,— my wsiowe ludzie nijak sobie nie poradzimy z miastowymi złodziejami“.

„Wypić to i tero mozno, chodźta tu na róg. Jak wypijomy, to przynojmni bedziemy culi, ze coś w zołądku je, a takiemu ta tobyś ino wpychoł dziesiątki do kiesyni, a un cie zawdy głupim nazywoł bedzie“— wtrącił jeden z bardziej przezornych i cała paczka, licząca około dziesięciu ludzi, zniknęła za drzwiami knajpki.

W ciżbie uwijało się sporo kieszonkowców, jednak trzeba przyznać, że nasz lud wiejski zachowuje teraz więcej ostrożności, doświadczony uprzednio stratami pieniędzy na targach miejskich. Jakiś chłop zpodełba spogląda na uwijającego się eleganta i szepce swemu przyjacielowi, aby się miał na baczności, bo „ten to bedzie jakiś zbereźnik, ze ślipiów mu paskudnie patrzy“. Zrozumiał to i złodziejaszek, który, widząc, że w tem miejscu niema interesu, poszedł gdzieindziej szukać dla siebie szczęścia. Ale kilka osób, mniej przezornych, zostało okradzionych z drobniejszych kwot. Ten zgłosił się do władz, inny uważał, iż nic mu to nie pomoże.

Policjanci mieli niemało pracy, bowiem targ był bardzo ożywiony, podejrzliwe oko stróża bezpieczeństwa odstraszyło niejednego złodziejaszka od złych zamiarów. Kilkanaście typów podejrzanych policjanci wylegitymowali, kilku odprowadzono do komisarjatu, c e l e m sprawdzenia osobistości.

Ruch na wszystkich rynkach panował do późnego popołudnia. Kupcy i różni handlarze wyrażali się, że targ wtorkowy był „nienajgorszy“.

Z KRAJU.

Stulecie Reduty Ordona.

W dniach 15 i 16 b. m. Okręg VII Stow. Rezerwistów i b. wojsk, urządza w Poznaniu apel generalny swych członków.

Apel ten, który ma zgromadzić przeszło 5 tysięcy członków, będzie manifestacją przeciw antypolskim wystąpieniom stahlhelmowców i hitlerowców oraz sprawdzianem gotowości mobilizacyjnej armji rezerwowej.

Na apel, którego protektorat objęli p. wojewoda Roger Raczyński i d-ca O. K. VII gen. dyw. Dzierżanowski spodziewany jest przyjazd całego szerego wybitnych osobistości ze sfer b. wojskowych, przedstawicieli rządu, Sejmu i Senatu, oraz duchowieństwa.

Dla zadokumentowania łączności między armją rezerwową i armją czynną uroczystości te w części będą obchodzone wespół z wojskiem w ramach święta żołnierza.

Apel generalny członków Stowarzyszenia Rezerwistów b. Wojsk. w Poznaniu.

Komitet obchodu rocznicy listopadowej przystąpił do przygotowania wielkiej uroczystości ze stuleciem bohaterskich walk na Woli na Reducie.

Uroczystości te odbędą się dnia 6 i 7 września w Warszawie.

Jednocześnie przypada rocznica bohaterskiej śmierci generała Sowińskiego.

Uroczystości wolskie zamykają cykl tych obchodów, jakie w ciągu roku komitet zorganizował. Po tych uroczystościach prace komitetu wkroczą w następny okres, mianowicie rozpocznie się realizacja budowy pomników na Woli, na Grochowie i w Ostrołęce.

Niestety, dzisiejsza konjunktura w poważnym stopniu utrudnia komitetowi pracę wobec osłabionej ofiarności publicznej.

Na wieść o aresztowaniu
popełnił samobójstwo.

Policja w Opocznie, po przeprowadzeniu dochodzeń przeciwko Emilowi Korduli, agronomowi, oskarżonemu o oszustwo, zamieszkałemu w Warszawie, zarządziła aresztowanie tegoż, do dyspozycji władz sądowych.

W tym celu tamtejszy komisarjat P. P. nadał telefonogram w drodze służbowej do urzędu śledczego w Warszawie, celem zatrzymania Korduli i odstawienia go do Opoczna.

Delegowany wywiadowca udał się do mieszkania Korduli, któremu zakomunikował, że, stosownie do polecenia władz, musi go aresztować.

Wiadomość tę przyjął Kordula spokojnie, pozornie nie zdradzając żadnego zdenerwowania.

Po chwili oświadczył, iż przebierze się i natychmiast uda się do biura policji.

Kordula wszedł do drugiego pokoju, skąd wnet rozległ się huk wystrzału rewolwerowego.

Wywiadowca dopadł do Korduli, lecz zastał go już na podłodze, bez oznak życia. Obok leżała broń.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Okazało się, iż K., na wieść o aresztowaniu, wpakował sobie kulę w skroń.

Zwłoki zabezpieczono. Zmarły liczył lat 40.

Tchórzliwość ludzka uczyniła go zbrodniarzem.

Ponury bilans działalności okrutnego zbira.

Instytucja wyroku łącznego znalazła ciekawe zastosowanie w stosunku do osoby niemniej godnego uwagi kryminologów Józefa Tkaczyka.

Wyrok łączny polega na tem, iż jeśli oskarżony ma kilka wyroków za różne przestępstwa popełnione przed ostatnim z nich, to sąd na zasadzie podania podsądnego winien mu te kary połączyć, przytem uważa za obowiązującą najwyższą z nich.

Ustawa jednak w pewnych wyjątkowych wypadkach zezwala na połączenie kar w ten sposób, by oskarżony odbywał specjalnie wyższy okres pozbawienia wolności ze względu na jego przestępczość notoryczną.

Józef Tkaczyk jest właśnie przestępcą notorycznym.

Rejestr jego karny przedstawia się bardzo bogato. Serję spraw rozpoczyna proces o napad bandycki w Miedzeszynie pod Warszawą.

Na sprawę tę właśnie Tkaczyk powoływał się w podaniu złożonem do sądu z wnioskiem o wyrok łączny. Dowodził, że nie zostałby kryminalistą, gdyby nie tchórzliwość ludzka.

W Międzyczasie przekonał się, jak łatwym jest rabunek. Szedł kiedyś pod dobrą datą przez las i dla żartu krzyknął z góry na dwóch przechodzących żydów. Ci wyjęli portfele i zegarki, położyli je pod drzewem i uciekli.

Było to dla Tkaczyka niespodzianką i dało mu asumpt do rozpoczęcia karjery kryminalisty.

Warszawski Sąd Okręgowy w wydziale 8-ym karnym sądził Tkaczyka za napad na szosie Warszawa—Miłosna i obrabowanie dwóch kupców i skazał go na cztery lata ciężkiego więzienia. Sąd okręgowy w Grójcu skazał go za podobny napad i ograbienie całej karawany wozów na 5 lat ciężkiego więzienia.

Wreszcie sąd grodzki w Mińsku Mazowieckim wymierzył podsądnemu dwa lata więzienia za liczne kradzieże, których się tam dopuścił.

Następnie warszawski sąd okręgowy sądził również Tkaczyka za sutenerstwo, bowiem przez parę miesięcy kryminalista ten próbował i tego zawodu, wykierowawszy na nierządnicę swą narzeczoną pochodzącą z Rembertowa. Dostał za to trzy lata więzienia.

Wreszcie na sumieniu Tkaczyka zaważył napad bandycki na szosie warszawsko-lubelskiej, gdzie Tkaczyk zrabował parę koni z wozem, stanowiących własność Bolesława Biernaka, a Biernaka zamordował.

Sąd okręgowy, sądząc Tkaczyka łącznie z jego kamratem Zielińskim, skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia.

W tym stanie rejestru karnego Tkaczyk odwołał się do sądu z wnioskiem o wyrok łączny.

Spodziewać się należało, iż sąd wymierzy mu jako karę najwyższą 10 lat ciężkiego więzienia, t. j. stawkę, jaką już otrzymał.

Tymczasem stało się inaczej.

Sąd doszedł do wniosku, iż tego rodzaju notoryczny kryminalista nie rokuje zgoła poprawy i skazał go łącznie na ciężkie więzienie bezterminowe.

O hymn olimpiski.

W najbliższym czasie Komitet olimpijski łącznie z min. oświaty rozpisuje konkurs muzyczny z wyznaczeniem nagród za najlepsze prace za utwór, przeznaczony do wysłuchania na konkurs muzyczny X Olimpjady 1932 r.

Przedmiotem konkursu ma być hymn, skomponowany po sierpniu 1028 r. Stanie się on ewentualnie hymnem Igrzysk Olimpijskich.

Muzyka ma być skomponowana na orkiestrę, złożoną ze zwykłych instrumentów.

Trzy najlepsze prace będą nagrodzone: I-sza medalem złotym, druga—srebrnym, trzecia bronzowym.

Hymn wyróżniony staje się własnością międzynarodowego komitetu olimpijskiego.

ZE SWIATA.

Kowal — kawalerem Legji Honorowej.

Kto chce spędzić kilka dni na wsi, czy na plaży, w przeciągu 5 minut potrafi spakować wszystko, co może mu być w drodze potrzebne.

Przed kilkuset laty było z tem znacznie trudniej. Szwedzki „poradnik dla podróżujących" z roku 1780 wylicza wszystkie te rzeczy, które wówczas należało koniecznie zabrać w drogę, a więc: biblja, dwa albumy, pamiętnik, papier listowy, atrament i pióro, kałamarz, lustro, zegar z dzwonkiem, tabakierkę, trzy pary srebrnych guzików, luhetę, noże i łyżki, pudełko z przyborami do szycia, kompas, miecz, laskę, szczotkę, podręczną apteczkę, 2 srebrne klamry do trzewików i t.p. Następuje jeszcze spis artykułów żywności i strojów.

Widelców, ręczników, no i kostjumów kąpielowych widocznie wówczas jeszcze ze sobą nie zabierano.

Świątynla bogini Aruru.

Ekspedycja archeologiczna, przeprowadzająca poszukiwania w Iraku, stwierdziła, że odkryte przez nią ruiny w Kisz są pozostałościami po starej świątyni, wzniesionej na cześć bogini ziemi—Aruru. Swiątynia ta była zbudowana przez pierwszych cesarzy sumeryjskich, około 5 tys. lat temu. Jest więc najstarszą budowlą, jaką znamy. Ściany jej mają 16 stóp wysokości i 13 stóp grubości. W przeciągu 2 i pół tys. lat panowały te mury nad doliną Iraku. W VI wieku przed Chrystusem, Nabuchodonozor wzniósł na jej fundamentach wspaniały zamek Hursagkalama. Na murach świątyni Nabuchodonozora, oczyszczonych z piasku, ziemi i wszelkich naleciałości, które nagromadził na nich czas, znajdują się niezmiernie ciekawe płaskorzeźby i rysunki z przed 2.000 lat. Przystąpiono również do odkopywania baszt. Pod jedną z nich znaleziono groby cesarzy sumeryjskich, pochowanych w pozycjach stojących na wozach bojowych, zaprzężonych w konie. Ekspedycja znalazła między innemi wiele charakterystycznych miedzianych części uprzęży. Pod bramą świątyni znaleziono w głębokości 16 stóp bardzo wiele płyt kamiennych z klinowemi napisami. Większość ich pochodzi z przed 3.000 lat przed narodzeniem Chrystusa.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 13 sierpnia.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
14.50 Komunikat gospodarczy.
15.25 „Jak przyrządzać kawę i herbatę".
15.45 Komunikat L.O.P.P.
16.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.50 „Pierwsza kolarska wędrówka krajoznawcza".
17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35 „Paryż podziemny".
18.00 Koncert solistów.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Płyty gramofonowe.
19.30 Giełda rolnicza.
19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
20.00 Pras. dziennik radjowy.
20.10 Komunikat sportowy I.
20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.
21.30 Słuchowisko p.t.: „Miłość i obraz".
22.00 Feljeton z Wilna.
22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20 Kom. meteorol., polic., sport.
22.25 Program na dzień następny.
22.30 Koncert solisty ze Lwowa.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 13 sierpnia.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Sl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 124

— Paulino, Paulino — powtarzał, pokrywając ją pocałunkami i łzami — Paulino, moja córko!

— Tym razem nie mylisz się pan — wtrąciła hrabina Kouravieff, cała promieniejąca.

Nie odpowiadając wprost hrabinie, Dauberive mówił dalej:

— A więc to ty, to ty nareszcie. Widzę cię obok siebie. Moja Paulino, jaką ty jesteś piękną! Marzyłem o tem, żebyś była taką.

— Mój ojcze — powtarzała Róża.

— Tak jest, twój ojciec, który cię oczekiwał tak długo. Ale ty drżysz, moja droga! Mówiono ci, że byłem obłąkanym i lękasz się tego.

— Nie, mój ojcze, ja nie obawiam się wcale i jestem szczęśliwą.

— Jak to miło, gdy słyszę ciebie mówiącą. Głos twój równie jest słodki, jak wyraz twarzy... Oddźwięk jego znajduję w mojem sercu... Och, mów jeszcze, mów zawsze, chodź dziecię, chodź z twoim ojcem.

I opasując ramieniem jej kibić, Gaston zaprowadził ją do swego pokoju i przy swoim fotelu, trzymał za obie ręce. Hrabina także udała się za nimi.

— Jakto dobrze — powtórzył jeszcze Dauberive półgłosem. — Mam do powetowania dwadzieścia lat miłości i pieszczot. Kiedyś, gdy jeszcze byłaś maleńką, kołysałem cię w swoich ramionach i patrzyłem na ciebie całemi godzinami, gaworząc z tobą i całując cię, a ty ściskałaś mnie drobnemi rączętami, szczebiocąc wyraz: „Papa". Będziesz mnie i teraz kochała, nieprawdaż?

— Ja cię kocham, mój ojcze!

— Ach, więc wszystko już idzie jak najlepiej. Przeszłość nie istnieje więcej, stałem się nareszcie samym sobą — zawołał Gaston, upojony radością.

Hrabina, widząc to, zadała sobie w duchu pytanie:

— Czyżby rzeczywiście był wyleczony i czy to obecność córki wywołała ten dobroczynny skutek?

Gaston tymczasem mówił dalej:

— Byłem szalony, wiem o tem dobrze, czuję... Ale to skończone, skończone nazawsze. Zobaczysz, Paulino, jaki ja jestem spokojny, zwłaszcza, że dzięki tobie, rozsądek mi powrócił. Ale ty nie opuścisz mnie więcej?

— Nigdy! Gdybym miała zamiar się oddalić, czyżbym tu przebywała?...

— Ty jedna zapewnisz mi szczęście utracone... Sama jedna... Ale nie jestem niesprawiedliwy i niewdzięczny. Przecież oprócz niej inna jeszcze kobieta ocaliła mie od męczarni w więzieniu... Zrobiła nadto więcej jeszcze: oddała mi córkę... Szczęściem, iż mogę się wypłacić za jej dobrodziejstwa, czyniąc ciebie szczęśliwą tak samo, jak ona uczyniła ze mną.

Róża zadrżała. Zrozumiała wyrazy ojca. Spojrzała na panią Kouravieff i zadrżała po raz drugi. Wzrok hrabiny powtarzał jej wyraźnie:

— Pamiętaj, iż musisz ocalić twoją matkę!

— Ojczulku — powiedziała wreszcie, zbierając całą odwagę — czy nie moglibyśmy o tem pomówić później?

— Nie, nie — odpowiedział Gaston Dauberive... — Dlaczegoż to mamy odkładać? Obiecałem i dotrzymam. Hrabinie Kouravieff zawdzięczam najpiękniejszy dzień mojego życia, ponieważ bez jej pomocy nie zobaczyłbym cię nigdy... Ona jedynie godną jest zastąpić mnie przy tobie, gdy Bóg mnie do siebie przywoła. To bardzo możliwe, ponieważ jestem już stary.

— Ojcze, co mówisz?

— Bardziej stary, niż moje lata — mówił dalej Gaston — gdyż dni cierpienia liczą się podwójnie. To matka, którą dać ci pragnę. Tak jest, moja córeczko — mówił ciągle Gaston. — Syn jedyny mojej dobrodziejki jest zakochany w tobie do szaleństwa, a pani Kouravieff zrobiła mi ten zaszczyt i zażądała twojej ręki. Małżeństwo połączy nasze dwie rodziny i Bóg mi w ten sposób dług mój spłacić pozwoli.

Róża zbladła i zachwiała się.

Gaston przestraszony, pochwycił ją w ramiona.

— Moje dziecię, moja córko droga — mówił pokrywając ją pocałunkami. — Co się z tobą dzieje? Skąd ta bladość... Czyżbym ci przyczynił cierpienia?... Ależ to chyba jest niemożliwem. Wszak prawda? Odpowiedz, błagam cię o to...

— Później — szeptała młoda dziewczyna głosem złamanym. — Powrócimy jeszcze do tego projektu. Otworzę ci serce moje, mój ojcze, a kiedy ci opowiem wszystko, zadecydujesz o losie twojej córki.

Pani Kouravieff przerwała:

— Moje dziecię — rzekła tonem, pełnym groźby — zapominasz o gwałtownem uczuciu mojego syna i o jego niecierpliwości... To okrucieństwo!

— Syn pani kocha mnie być może — zawołała Róża, nie mogąc się już powstrzymać — lecz ja go nie kocham!

Słysząc te wyrazy i ton, którym zostały wypowiedziane, a w którym dźwięczał ból niezmierzony, Gaston jeszcze raz przycisnął córkę do piersi.

— Nie kochasz go? — zapytał.

— Nie, mój ojcze!

— Znasz go zatem?

— Znam.

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.— Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj Panny Nr. 59. Tel. 80 i 7 99